

Komentarz

■ **Władze spółek powinny ciągle monitorować dane w Krajowym Rejestrze Sądowym** c₂

Prawo unijne

■ **Nowe klauzule przy transferze danych z UE do państw trzecich – takie zmiany czekają przedsiębiorców** c₃

Cykl o zmianach w specustawie o COVID-19

■ **Ostatni dzwonek na oświadczenia, które pozwolą uwolnić się od wydłużonych umów najmu** c₄



FIRMA i PRAWO

DODATEK DLA PRENUMERATORÓW

GAZETA PRAWNA.PL
DZIENNIK.PL
FORSAL.PL

Wtorek
3 SIERPIEŃ 2021 NR 148 (5595)

Kradzieże spółek przez KRS mają się wciąż dobrze

PROBLEM Liczba przypadków, gdy właściciele w prosty i nieoczekiwany sposób tracą kontrolę nad firmą, wcale nie maleje. **Ministerstwo Sprawiedliwości dostrzega problem i zapowiada zmiany.** Najlepiej takie, które wpiszą się w cyfryzację i nie wydłużą rozpatrywania wniosków uczciwych przedsiębiorców

Marzena Sosnowska
dgp@infor.pl

– Nie brakuje nadal przypadków, gdy nieuczciwe podmioty, wykorzystując niedoskonałość przepisów, w łatwy sposób przejmują formalną kontrolę nad firmami. Dokonują w sądzie rejestrowym zgłoszenia zmiany wspólników i jednocześnie zmiany zarządu, zyskując tym samym formalny mandat do podejmowania dalszych czynności w imieniu firmy – mówi adwokat Małgorzata Cur, partner w kancelarii Elżanowski & Partnerzy Adwokaci i Radcowie Prawni sp.p. Patologiczny proceder potwierdzają także inni prawnicy. – Przyszłą, że kradzieże spółek nadal się zdarzają. To margines, ułamek, ale oczywiście nie ma zgody na takie przestępstwa praktyki. Będziemy uszczelniali system – zapowiada w rozmowie z DGP dr hab. Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości. Jednak od razu zaznacza, że postulowane przez niektórych ekspertów rozwiązania, które sprowadzają się do gromadzenia większej liczby dokumentów przez sądy rejestrowe, nie wchodzi w grę. – Pamiętajmy, że przytaczająca większość wniosków wpływających do sądów rejestrowych to wnioski od właścicieli umocowanych osób i ich szybkie rozpoznanie służy spółkom. Nie możemy więc wprowadzić rozwiązań, które co prawda pomoże okradanym, ale uderzy też we wszystkich uczciwie prowadzących biznes – mówi Warchoń.

Dla jasności: Ministerstwo Sprawiedliwości nie ma jeszcze projektu ustawy. Jednak prace koncepcyjne już trwają. Kłopot bowiem nie jest nowy i jednocześnie nie widać, by liczba patologicznych przypadków malała.

Ukraść? To takie łatwe

Metod kradzieży spółek jest wiele. Niekiedy robią to osoby związane ze spółką, np. jeden ze wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub niezadowolony menedżer.

Karol Maciej Szymański, prawnik, wiceprezes zarządu RKKW – Kwaśnicki, Wróbel & Partnerzy, opowiada, że często wykorzystywany przez wspólników patentem jest rozesłanie przesyłek poleconych z pustymi kartkami, jakimiś wezwaniami do zapłaty czy nawet biletami do opery. Nadawca utrzymuje później, że w kopercie było zaproszenie na zgrupowanie, dlaczego zaś nikt inny, poza samym zainteresowanym, się na nim nie pojawił – choć w agendzie znalazły się punkty dotyczące zmiany całego składu zarządu, rady nadzorczej lub podwyższenie kapitału z wyłączeniem prawa pierwszeństwa – nie wiadomo. Później protokół z takimi „jednogłośne” powzię-

tymi uchwałami składany jest do sądu rejestrowego i następuje wpis.

– Nikt nie ma możliwości zweryfikowania ex post, jak zwołano takie zgrupowanie, a w szczególności co było w kopertach rozesłanych do wspólników. Poza tym inicjator spisku dysponuje potwierdzeniami nadania przesyłek na adresy wspólników, a nawet potrafi udokumentować, że odebrali oni listy. Dlatego wszystko, na pierwszym rzut oka, wygląda wiarygodnie i najczęściej, bez alarmu zainteresowanych, nie wzbudza wątpliwości sądu rejestrowego – zauważa Karol Maciej Szymański.

Bywa też tak, że kradzieży dokonują osoby zupełnie obce. Po prostu fałszują dokumenty i przekazują je do sądu rejestrowego. Ten zaś, nieświadomy oszustwa, dokonuje wpisu. Kradnący co prawda nie ma dostępu do biura spółki, ale może przed różnymi osobami – bankami, kontrahentami i uwierzygodnić się posiadanym wpisem. Bez trudu można więc np. sprzedać nieruchomości należącą do spółki, wziąć pieniądze i zniknąć.

Kradzieże spółek zresztą coraz częściej dotyczą spółek celowych powoływanych np. przez deweloperów. Rynkowym standardem staje się tworzenie spółek tylko na potrzeby wybudowania jednego osiedla mieszkaniowego i sprzedania tam lokali. Ochrona prawna takich spółek, w tym poziom zainteresowania spółki matki sprawami spółki córki, często pozostawia wiele do życzenia. Bywa więc tak, że o zmianie wszystkich wspólników i zarządu w rejestrze prawnicy właścicieli dowiadują się kilka miesięcy po zdarzeniu.

Jak walczyć z patologią

Profesor Mariusz Bidziński, radca prawny, wspólnik oraz szef departamentu prawa gospodarczego i prawa zamówień publicznych w kancelarii Chmaj i Wspólnicy, uważa, że żądanie większej liczby dokumentów przez sądy rejestrowe wcale nie wpłynęłyby na wydłużenie postępowań. O ile sąd żądałby tych dokumentów, które i tak musiały powstać.

– Na przykład przy zbyciu udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zawierana jest umowa na piśmie, a podpis są 180 dni przed dniem wywołania zgromadzenia, co wynika z art. 180 par. 1 ustawy z 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1526; ost.zm. Dz.U. z 2020 r. poz. 2020). Wprowadzenie zasady, że taką umowę trzeba dołączyć poza listą wspólników do wniosku o zmianę wpisu w rejestrze, nie wydłużyłoby całej procedury. No, co najwyżej o kilka minut po stronie wnioskodawcy i kilka minut po stronie referendarza, który rzuciłby okiem na umowę – zauważa prof. Bidziński. A, jak zaznacza, przynajmniej część oszu-

stów miałyby większy kłopot, bo sfalszowanie umowy i podpisów jest bardziej wymagające niż samo przedłożenie nieprawdziwej listy wspólników.

– Pamiętajmy dodatkowo, że chodzi o ochronę nie tylko tych, którzy zostają okradzeni, lecz także ochronę pewności obrotu. Kontrahenci, którzy zawrą umowę z oszustem, też tracą w całej sprawie. W najlepszym razie czas i nerwy, a często również pieniądze – przestrzega prof. Bidziński.

Radosław Płonka, adwokat i wspólnik w kancelarii Płonka Ozga Adwokaci i Radcowie Prawni, członek konwentu BCC, uważa jednak, że oszukańcy proceder jest na tyle opłacalny, że przestępcy nadal fałszowałyby dokumentację, choćby trzeba było podrobić nawet podpis notariusza. Przestępcy wiedzą bowiem doskonale, że aktualizacja wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym przebiega niejako automatycznie, tzn. ludzie za to odpowiadający nie analizują szczegółowo każdego zgłoszenia pod kątem ewentualnego oszustwa. Nie mają zresztą ku temu skutecznych narzędzi. – Moim zdaniem to, co trzeba robić, to dalej informatyzować państwowe rejestry. Gdy przedsiębiorca będzie miał stały podgląd na składane przez siebie wnioski, np. po zalogowaniu się za pomocą profilu zaufanego, to szybko wyłapie nieprawidłowości. I np. dowie się o próbie zmiany wpisu w rejestrze, zanim jeszcze wniosek zostanie rozpoznany – zauważa Radosław Płonka.

Podobnie twierdzi dr Radosław L. Kwaśnicki, prezes RKKW – Kwaśnicki, Wróbel & Partnerzy. – Dla przykładu w rejestrze przedsiębiorców KRS spółki mogłyby udostępniać adres poczty elektronicznej do kontaktu i na ten adres mogłyby być systemowo wysyłane potwierdzenia złożenia wniosku o zmianę danych w KRS. Wówczas faktyczny zarząd uzyskalby wiedzę o próbie przewrotu w spółce z odpowiednim wyprzedzeniem oraz, jeszcze przed rozpoznaniem wniosku o wpis uzurpatorów do KRS, miałyby czas zainteresować przed sądem rejestrowym lub okręgowym, przedstawiając rzeczywisty stan faktyczny sprawy – wskazuje dr Kwaśnicki. I dodaje, że rozwiązanie zdaje się banalnie proste i nieskomplikowane legislacyjnie oraz niezbyt kosztowne dla państwa, a uratowałyby niejedną spółkę i majątek oraz nerwy wielu wspólników lub akcjonariuszy.

– Informowanie zarządu spółki o jakimkolwiek wniosku złożonym do KRS, a dotyczącym spółki, tudzież o dokonanej zmianie, poprzez e-mail na wskazany przez spółkę adres, to ciekawe rozwiązanie – mówi mecenas Małgorzata Cur. Ale podkreśla, że pożądanym rozwiązaniem byłoby mimo wszystko wprowadzenie przepisu obligującego wnio-

skodawcę do przedłożenia umowy sprzedaży udziałów, ewentualnie wyciągu z listy umowy, zawsze jako załącznik do wniosku o zmianę danych wspólnika, a niejedynie wtedy, kiedy zażąda tego sąd. Rozważyć należy także wprowadzenie obligatoryjnej formy aktu notarialnego dla uchwały w przedmiocie zmiany organów w spółce, zwłaszcza zarządu. Dziś dla takiej uchwały wymagana jest zwykła forma pisemna, co powoduje, że rzekomy nowy właściciel może bez problemu zmienić zarząd, przedkładając taki dokument do KRS. Forma notarialna pozwoliłaby na weryfikację tożsamości i legitymacji do dokonania takich zmian, mówi mecenas Cur. I dodaje, że alternatywnie można zastanowić się także nad włączeniem w proces zmiany danych spółki w zakresie danych wspólników i składu zarządu poprzedniego właściciela. Dziś proces ten spoczywa na tym, który zgłasza się jako nowy właściciel bez dokonywania jakiegokolwiek sprawdzenia, czy poprzedni właściciel wie o złożonym wniosku i toczącym się postępowaniu w KRS.

Wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchońowi najbliższy jest jednak do koncepcji wysyłania e-maili z informacją o złożonym do KRS wniosku. Przy czym zaznacza, że nie oznacza to, iż takie rozwiązanie na pewno znajdzie się w projekcie. Warchoń uważa, że dołączanie powstałych już w spółce dokumentów rzeczywistych nie byłoby nadmiernie uciążliwe, ale niekoniecznie pomogłoby istotnie zmniejszyć liczbę przestępczych praktyk. – Za samo sfalszowanie listy wspólników, prowadzące de facto do kradzieży spółki, grozi przecież odpowiedzialność karna. Sądzę, że ktoś, kto tak robi, nie miałby oporów przed sfalszowaniem również umowy zbycia udziałów – zaznacza. Za to – jak podkreśla wiceminister – szybka informacja kierowana do osób reprezentujących dotychczas spółkę rzeczywiście byłaby pomocna. – Gdy logujemy się z nowego urządzenia na swoje konto w mediach społecznościowych, dostajemy e-mail z informacją o tym logowaniu i wskazaniem, że jeśli to naprawdę my, możemy zlekceważyć wiadomość, a jeśli to nie my – jest wskazanie, jak powinniśmy zareagować. Nie widzę powodu, aby takie rozwiązanie nie mogło być stosowane także przy składaniu wniosków do KRS – mówi Warchoń. Tym bardziej że, jak podkreśla, od 1 lipca 2021 r. wnioski do rejestru składa się już online. Oczywiście uprawniona osoba nadal mogłaby zmienić adres e-mail w rejestrze. Jednak zanim taka zmiana zostałaby dokonana, na wcześniej podany e-mail przychodziłaby informacja o stosownym wniosku złożonym do KRS.